MELUZYNA
ISSN 2449-7339
1 (24) (2026) | Rocznik XIII
DOI: 10.26485/me.2026.1-04
PRZEKROJE I ZBLIŻENIA

Andrzej Borkowski[*]
Uniwersytet w Siedlcach
ORCID: https://orcid.org/0000-0002-0003-4468

Franciszka Karpińskiego studium „osobności" i „wyobcowania" – *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*

W 2025 r. obchodziliśmy dwusetną rocznicę śmierci bodaj najbardziej zakorzenionego w polskiej świadomości zbiorowej poety – Franciszka Karpińskiego (Chachulski, 1998, s. 7), który szerzej znany jest chociażby z „pieśni codziennych" (Piotrowski, 2012, s. 333–334) czy też kolędy *Pieśń o narodzeniu Pańskim* (Karpiński, 1792, s. 4–6)[1]. Tego rodzaju wydarzenia zachęcają do pogłębionego wglądu w życie i twórczość niewątpliwie ważnego dla rodzimej kultury twórcy, którego dorobek literacki skłania do pogłębionych analiz, rzucając więcej światła na sposób myślenia oświeconych na temat relacji społecznych, kontekstów politycznych oraz dziejowych Europy (w tym Rzeczpospolitej) przełomu XVIII i XIX w., a także do eksplikacji rozmaitych filiacji ideowych oraz powinowactw artystycznych, które znajdują swe odzwierciedlenie w jego dorobku twórczym (Kostkiewiczowa, 1964; Sobol, 1967).

Prezentowany artykuł wyrasta z przekonania, iż autor *Zabawek wierszem i przykładów obyczajnych* (1780) głęboko zakorzenia się w myślowym klimacie epoki naznaczonym

[*] andrzej.borkowski@uws.edu.pl

[1] Obchody rocznicowe odbywały się w Białymstoku i Siedlcach, gdzie sentymentalny poeta przebywał na dworach Branickich i Ogińskich. Por. https://uwb.edu.pl/wydarzenia/iii-symposium-branicianum--dla-kazdej-rzeczy-miejsce-naznaczyc-nalezy--franciszek-karpinski-w-dwusetna-rocznice-smierci-poety-3661.html (dostęp: 02.02.2026); https://ikribl.com/2025/12/06/konferencja-naukowa-franciszek-karpinski-1741-1825-i-jego-dziedzictwo-dwochsetletnia-rocznice-smierci-poety/ (dostęp: 06.12.2025).

kryzysem samoświadomości człowieka, dystansującego się w określonych zakresach wobec duchowych fundamentów kultury opartej na chrześcijańskiej wizji świata, a zwłaszcza Objawieniu[2], poszukującego m.in. w prawidłach przyrody oraz naukach eksperymentalnych odpowiedzi na rozliczne kryzysy w sferze osobistej i publicznej wywoływane przez krwawe wojny, upadek królestw czy katastrofy naturalne – np. trzęsienie ziemi w Lizbonie (Hazard, 1972, s. 286–287; Borkowski, 2015, s. 199). Do tego rodzaju refleksji zachęca przede wszystkim proza wspomnieniowa twórcy – pamiętnik czułego poety (Zając, 2019, s. 541), skłaniająca do poszukiwania myślowych powinowactw z autorami, którzy, zgłębiając świat uczuć własnych i cudzych, rozgościli się w sobie, ale jednocześnie stali się (paradoksalnie) obcy dla samych siebie i innych.

W *Słowniku języka polskiego* Samuela Bogumiła Lindego (1771–1847) – uczonego, którego praca leksykograficzna rozwijała się równolegle do zapisków pamiętnikarskich Karpińskiego, jak też zbiegła się z autobiograficznymi przedsięwzięciami autora *O literaturze słowiańsko-rosyjskiej* (Ptaszyk, 2000, s. 10)[3] – na próżno szukać hasła „alienacja", które wydaje się trafnie dookreślać szeroką paletę napięć egzystencjalnych towarzyszących polskiemu twórcy oraz jego duchowym antenatom, przede wszystkim (o czym niżej) Janowi Jakubowi Rousseau (1712–1778). Występuje ono w znacznie późniejszym *Słowniku warszawskim*, gdzie odsyła albo do kontekstu prawniczego, albo w formie „aljenistyka" („aljenista") wiąże się z psychiatrią (Karłowicz i in., 1900, s. 25). Ten kontekst znaczeniowy przypomniał Erich Fromm, pisząc: „Dawniej słowa »alienacja« używano na określenie osoby chorej. *Aliené* po francusku, *alienando* po hiszpańsku oznaczało dawniej psychotyka, osobę do głębi i całkowicie wyalienowaną. (W języku angielskim nadal używa się wyrazu *alienist* jako określenia lekarza opiekującego się chorymi psychicznie)" (Fromm, 1996, s. 128–129). Na gruncie polszczyzny tego czasu pojęciem bliskoznacznym dla wyrazu „alienacja" wydaje się słowo „osobność" – eksplikowane przez leksykografa jako „stan osobny", „stan rozłączenia", „miejsce osobne", „ustronie", „separacja" czy „samotność" (Linde, 1809, s. 563), ale też hasło „wyobcowanie" – „wyobcować", napisał słownikarz, to „z obcowania czyli społeczeństwa wyłączyć [się] […]" (Linde 1814, s. 442). Na potwierdzenie tego znaczenia Linde przywołuje m.in. nowotestamentalne odniesienia, czego wyrazem jest chociażby *List do Efezjan* św. Pawła, gdzie można przeczytać: „To zatem mówię i zaklinam [was] w Panu, abyście już nie postępowali tak, jak postępują poganie, z ich próżnym

---

[2] Paul Hazard, analizując ideowe napięcia epoki wieku świateł, pisał: „Objawienie należy do rzędu cudów, a rozum nie dopuszcza cudów. Objawienie należy do rzędu nadprzyrodzoności, a rozum dopuszcza tylko prawdy przyrodzone […]. To, co jest w religii ściśle religijnego, jest tylko zabobonem; trzeba zatem, aby rozum dobrał się do tego żywotnego zabobonu i zniszczył go" (Hazard, 1972, s. 68). Obserwacje Hazarda, jak też Pierre'a Chaunu (Chaunu, 1989, s. 230), znajdują poniekąd swe ugruntowanie w pamiętniku Karpińskiego, gdzie polski autor odnotował: „[…] wiek dzieciństwa mojego wiekiem był wiary zabobonnej i przywidzeń" (Karpiński, 1987, s. 26). Wydaje się jednak, iż poeta rozprawia się w tym miejscu przede wszystkim z „ludowym" typem religijności.

[3] Według ustaleń edytorskich „Karpiński rozpoczął pracę nad pamiętnikiem około r. 1800, zamknął ostatecznie swą opowieść w r. 1822 […]" (Karpiński, 1987, s. 5; Sobol, 1987, s. 170). Na temat prężnie rozwijającego się nurtu literatury dokumentu osobistego w epoce wieku świateł por. m.in. monografię *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku* autorstwa Andrzeja Cieńskiego (1981).

myśleniem, umysłem pogrążeni w mroku, obcy dla życia Bożego […]" (Ef 4,17). Warto w tym miejscu dodać, że na głębinowe konteksty duchowe pojęcia „alienacji" w powiązaniu z „bałwochwalstwem" zwracał uwagę Erich Fromm (Fromm, 1996, s. 129).

Pojęcie „alienacji" wyraźnie zaznacza swą obecność na gruncie prężnie rozwijających się nurtów myślowych w wieku XVIII i XIX. Mowa przede wszystkim o koncepcjach filozoficznych Georga W. F. Hegla, Ludwiga A. Feuerbacha czy Karola Marksa (Schaff 1999, s. 16–20; Fromm 1996, s. 129), a także, co podkreślał Bronisław Baczko, refleksji Jana Jakuba Rousseau na temat samoświadomości egzystencjalnej jednostki. Baczko dostrzegał w pismach autora *Nowej Heloizy* – w kontekście rozmaitych uwikłań społecznych podmiotu – zjawisko „obcości wobec siebie i nierozpoznawania się w swoim świecie" (Baczko, 1964, s. 11). Styl myślenia francuskiego filozofa wydaje się dość celnie dookreślać klimat intelektualny oddanej naukom eksperymentalnym epoki, testującej do granic imaginacji np. zachowania perwersyjne (Markiz de Sade), skupione zresztą wokół obsesyjnie i patologicznie rozumianej przyjemności seksualnej (Machnik, 2017, s. 85). Rzucają one wyzwanie ładowi moralnemu wysnutemu z chrześcijańskiej wizji świata (Lipowicz, 2014, s. 102). Krytyczne stanowisko wobec Russowskich koncepcji zajął Jacques Maritain, pisząc, iż:

> Umysłowo chory i zarazem geniusz, poeta i szaleniec, Rousseau jednocześnie prowadzi i miesza życie zwierzęce z życiem duchowym. Zmuszony jest z powodu swych braków fizycznych do życia samotnego. Ale jego niezdolność do życia społecznego, spowodowana chorobliwymi właściwościami, pełne buntu i rozpaczy nieprzystosowanie do społeczeństwa nabiera pozorów takiego nieprzystosowania, które dominuje, nieprzystosowania ducha, oddzielonego po to, aby rządził (Maritain, 2005, s. 169).

W dalszych uwagach na temat swoiście meandrycznych koncepcji oświeceniowego myśliciela francuski teolog akcentował fakt, iż w rozumieniu autora *Emila, czyli o wychowaniu* (1762) życie w samotności jest czymś w istocie naturalnym dla człowieka w ogóle. Z tego też stanu wypływają podpowiedzi moralne skłaniające jednostkę ludzką do ponownego wejścia w formy istnienia zakorzenione w pierwotności oraz odosobnieniu. Maritain, objaśniając szerzej koncepcje autora *Wyznań*, stwierdził:

> […] podstawy zdrowia moralnego, wymagają tego błogostanu samotności, który Jan Jakub wyobraża sobie jako wiecznie trwającą leśną eskapadę rozmarzonych i obdarzonych litością zwierząt, parzących się podczas swych przypadkowych spotkań i powracających następnie do swej niewinnej włóczęgi. Tak w jego oczach przedstawia się życie boskie (Maritain, 2005, s. 169–170).

Andrzej Waśkiewicz podkreślał zaś, iż „Odkryciem Rousseau jest […] obcość połączona z wyobcowaniem, alienacją, ze stanem, w którym człowiek nigdy nie jest u siebie, a tym samym nigdy nie jest sobą" (Waśkiewicz, 2008, s. 313; por. też M. Baranowska 2015, s. 66–67).

Polscy tłumacze i edytorzy pism Jana Jakuba Rousseau – Tadeusz Żeleński (Boy) oraz Ewa Rzadkowska – postrzegali problem alienacji jako jedną z ważniejszych kwestii, znajdującą

odbicie w pismach autora i zarazem znamienną cechę epoki: „Współcześni Rousseau powszechnie odczuwali kryzys wartości moralnych, a literatura tego okresu pokazuje zagubienie człowieka, który musi wyrzec się własnej osobowości i przywdziać maskę, aby zostać zaakceptowanym przez otoczenie" (Rzadkowska, 1978, s. XXXI). Trzeba w tym miejscu podkreślić, że koncepcje Russowskie znalazły pewien rezonans na gruncie kultury rodzimej właśnie w dorobku literackim Franciszka Karpińskiego. Tropy *Wyznań* w twórczości autora *Laury i Filona* dostrzegał już Ignacy Chrzanowski, podkreślając kwestię połączenia przez polskiego poetę autobiografii i autocharakterystyki, co – w opinii uczonego – bezpośrednio wiąże obydwa dzieła (Chrzanowski, 1930, s. 589–590; Rzadkowska, 1978, s. LXXXVII). Ponadto, analizując warstwę autoprezentacyjną czy też autoportretową tekstu, stwierdził, iż „Chociaż, podobnie jak Rousseau, Karpiński opowiada w pamiętnikach nie tylko o swoich przymiotach, ale i o wadach, jego autocharakterystyka jest nadto pochlebna: autor bowiem mocno przeceniał siebie […]" (Chrzanowski, 1930, s. 590). Konstanty M. Górski pisał zaś: „Jest w nim znowu kropelka tej krwi, którą wrzał drugi Koryfeusz XVIII w., Rousseau" (Górski, 1913, s. 279; Kostkiewiczowa, 1964, s. 9). W opinii badaczy dzieł piewcy Justyny *Wyznania* nie wpłynęły jednak na ukształtowanie stylistyczne *Historii mego wieku i ludzi, z którymi żyłem* (dzieła wydawanego do czasu jako *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego*, por. wydanie poznańskie z 1844 czy warszawskie z 1898), której styl przesuwa się raczej w stronę „pamiętnikarsko-gawędziarskiego", co zresztą ma pewien urok (Rzadkowska, 1978, LXXXVI). Badacze epoki dostrzegali również pewien, choć może jedynie w funkcji ornamentu, wpływ Laurence'a Sterne'a na twórczość sentymentalnego poety (Sterne, 1973, s. LXXIII).

Jak można mniemać, skłonność do życia samotnego, wyrastająca najpierw z fascynacji literaturą hagiograficzną, była etapem duchowego wzrostu Karpińskiego, który pochodził z wielokulturowego Pokucia na Ukrainie. Roman Sobol pisał, iż „Twórca polskiej poezji sentymentalnej urodził się […] i wzrastał na pograniczu dwu kultur: szlacheckiej i ludowej, polskiej i ruskiej, w miejscu ich styku i wzajemnego oddziaływania" (Sobol, 1987, s. 20). Zaznajomił się więc w domu rodzinnym z wyrastającą z podglebia ludowego prostotą obyczajów oraz surowością wychowania religijnego:

> Nasłuchawszy się żywotów świętych pustelników, wziąwszy torbę jakąś i dwa chleby ukradkiem od gospodyni, uciekłem w nocy do bliskiej Stanisławowa dąbrowy, chcąc odtąd mieszkać na pustyni i żyć żołędzią, pomału do niej przy chlebie przyzwyczajając się. Trzy dni mię szukano, a czwartego dnia sam powróciłem, zreflektowany, że nie będę mógł do żołędzi przywyknąć. Rózga nauczyła pustelnika, że żyjąc między ludźmi więcej bliźniemu przysługi zrobić można, którego kochać na puszczy jest to tylko mówić, a nie czynić (Karpiński, 1987, s. 35).

Wywiedziony z nabożnych lektur przykład pustelniczego żywota pociągał przyszłego sielankopisarza swą bezkompromisowością oraz obietnicą zyskania doskonałości duchowej. Marzenie o tajniach istnienia w samotności, podyktowane pragnieniem wcielania w życie surowych reguł samodoskonalenia wewnętrznego, było jedynie prostą imitacją pięknych wzorów, wyrastającą z młodzieńczych porywów serca oraz nadzwyczaj srogich lekcji moralnych

udzielanych mu przez ojca. Duchowy kryzys pogłębiły z czasem obserwacje życia społecznego, w tym osobliwe praktyki religijne, np. nad wyraz pompatyczne pogrzeby. Przykładem jest scena pochówku hetmana Józefa Potockiego, odsłaniająca osobliwy obyczaj kruszenia w kościele kopii nad trumną zmarłego, co niezmiernie gorszyło niespełna dziesięcioletniego chłopca: „Jużem miał tyle poznania, że przed ojcem żałowałem się na krzywdę Bożą, kiedy dla człowieka-hetmana z domu Bożego stajnię zrobiono" (Karpiński, 1987, s. 29). Gdzie indziej pisał o gorszących scenach w kościele i „dobytych" tam szablach, a następnie krwawych rozruchach na ulicach Halicza (Karpiński, 1987, s. 34).

Nie mniej dokuczliwy okazał się kryzys filozoficzny, brak myślowych punktów oparcia w merkantylnym świecie pogoni za majętnościami i rozkoszą, naznaczonym jednocześnie niepokojem politycznym i widmem upadku Rzeczpospolitej: „Cztery lata ucząc się filozofii straciłem czas młodości mojej najlepszy" (Karpiński, 1987, s. 41). Krytycznie pamiętnikarz odniósł się do owej „perypatetyki", czyli pielęgnowanego przez akademie jezuickie stylu myślenia opartego na pismach Arystotelesa i św. Tomasza z Akwinu. Był on podporządkowany żywiołowi polemicznemu, który spychał na dalszy plan aktualne problemy egzystencjalne człowieka (utrata sensu życia oraz wiary – co frapująco wyraził Tomasz Kajetan Węgierski w wierszu *Na ścianie La Grande-Chartreuse*), jak również ciekawość poznawczą rozbudzoną naukami eksperymentalnymi. Stąd też filozofia Kanta odbierana była przez Karpińskiego jako nowa perypatetyka, która miała ignorować użyteczność filozofii opartej na fizyce i geometrii (Karpiński, 1987, s. 41).

Intelektualne tropy prowadziły poetę do poszukiwania ludzi podobnych sobie, zafascynowanych odkryciami „fizyki eksperymentalnej". Pamiętnikarz, chroniąc się w Wiedniu przed zawieruchą konfederacji barskiej, natknął się na swego rówieśnika Krzysztofa Wiesiołowskiego (1742–1826). W *Encyklopedii* Orgelbranda można przeczytać, iż ów Wiesiołowski był członkiem Towarzystwa Przyjaciół Nauk, utalentowanym archeologiem, a także numizmatykiem i bibliofilem (1867, s. 965). Karpiński naszkicował w swej prozie frapujący portret przyjaciela: „Z nikim on z Polaków, z nikim z Niemców nie żył, na różne tylko w tym pełnym nauk mieście lekcje albo widowiska uczęszczając" (Karpiński, 1987, s. 66). Był to w opinii współczesnych mizantrop, a więc, jak tłumaczyli słownikarze, „nienawistnik ludzi" (Linde, 1809, s. 113), w którym poeta dostrzegał jednak coś niezwykłego. Czuły poeta, lubujący się w anegdotach i zasłyszanych historiach, opowiedział na kartach swych wspomnień o osobliwym zdarzeniu, którego bohaterem był Wiesiołowski oraz sam cesarz Józef. Kiedy publiczność i władca podziwiali sprowadzone z Hiszpanii konie, polski szlachcic zbierał ostentacyjnie drobne kamienie, którymi usłano wybieg dla zwierząt. Jego zachowanie zwróciło uwagę zebranych, a cesarz wprost zapytał go, dlaczego ów nie podziwiał tak pięknych koni, lecz bardziej interesował się kamykami. W odpowiedzi usłyszał: „Bo widywałem tak piękne konie, a tak pięknych a prostych kamyczków rzadko" (Karpiński, 1987, s. 66). Polski archeolog był zapewne pod wrażeniem eksperymentów uczonych wiedeńskich w zakresie mineralogii, albowiem po jednej z takich sesji prowadzonych przez Josepha Franza (1704–1776), znanego fizyka i astronoma, spotkał się z Karpińskim, ofiarując mu swą przyjaźń. Pisarz wspominał go jako personę o niezwykłej urodzie duchowej:

> […] to był człowiek najcnotliwszy, z rozumem naturalnym, pełen wiadomości z czytania książek i wojażów nabytych; […] Ludzie go nogą potrącali, a to był diament pyłem okryty. Gdym go pytał, czemu by z ludźmi (jak mówią o nim) nie żył, odpowiedział: „Dlatego nie żyję z nimi, że żyłem i oszukiwany byłem (Karpiński, 1987, s. 66–67).

Wiesiołowski okazał się zresztą dla chorującego wówczas poety wsparciem i pomocą, zapewniając mu umysłowe rozrywki oraz bawiąc lekturą wartościowych książek. Los – jak podkreślał Karpiński – tego „człowieka osobliwego" rzuca pewne światło na jakość relacji międzyludzkich podszytych fałszem i zawoalowaną interesownością, ujawniając fenomen społecznego wyobcowania jednostki rezygnującej z niepewnych więzi międzyludzkich na rzecz pasji zgłębiania tajemnic natury oraz samotnego wysycenia ciekawości badawczej.

Świadectwo społecznego wyobcowania Karpińskiego najpełniej ujawnia się w chwili dziejowej katastrofy Polski w roku 1795. Pisarz w tych niezwykle dramatycznych i traumatycznych zarazem chwilach szukał miejsca odosobnienia, poświęcając się życiu na roli w Kraśniku (Karpinie), gdzie, jak wspominał, mieszkał w odosobnieniu, „zapomniany od króla i panów" (Karpiński, 1987, s. 186). Wydaje się, iż był to świadomy projekt egzystencji autora *Pieśni nabożnych*, zwłaszcza że zaoszczędzone pieniądze mogły mu gwarantować dostatnie życie w mieście, w którym zapewne łatwiej było o podniety intelektualne oraz towarzyskie spełnienia. Pisarz jednocześnie obwiniał siebie za ten stan rzeczy, mieniąc się „niecierpliwym" oraz wybrednym w kontaktach towarzyskich. Niemożność znalezienia porozumienia ze zdecydowaną większością ludzi na świecie, przy wskazaniu zaledwie ich dziesiątej części, z którą mógłby znaleźć wspólny język, skutkuje wyborem przez poetę życia w odosobnieniu. Pisarz tłumaczył tę decyzję obserwacją nieoswojonej natury oraz analizą postępków nieobliczalnych i podstępnych ludzi: „[…] wolałem osieść w lesie, gdzie porobiwszy około domu mego zagrody silne, ocalałem się od wilków i niedźwiedzi, w mieście zaś mieszkając jakiż sposób odgrodzenia się od złego człowieka, żeby mię nie naszedł?" (Karpiński, 1987, s. 186). W świetle tekstu dzikie zwierzęta są mniej groźne od bliźnich, co ukazuje przewrotność rodzaju ludzkiego oraz tkwiące w nim głębokie pokłady nikczemności.

Nie ukrywał też Karpiński, iż decyzja o odsunięciu się od życia zbiorowego podyktowana była sytuacją polityczną w kraju oraz upadkiem Rzeczpospolitej: „Przydać do tego jeszcze należy, że kiedy mojej ojczyzny w zgromadzeniach między ludźmi nie obaczę, cóż mię tam rozerwać i zabawić może?" (Karpiński, 1987, s. 186). Wydaje się, że to czynniki polityczne spotęgowały problem samoizolacji pisarza, który w układach społecznych dostrzegał zagrożenie dla wewnętrznego ładu. Z wyrzutem pisał o gościach, którzy w związku z tym, iż mieszkał przy „wielkim gościńcu", nader chętnie odwiedzali czułego gospodarza. Pisarz nakazał służbie, aby obwieściła jednemu z nich, nad wyraz uprzykrzonemu, a szczególnie nudnemu w rozmowie, że zmarł. Ten gest symbolicznego „samouśmiercenia się" unaocznia osobliwe, podszyte brakiem sąsiedzkiego taktu i wyczucia relacje międzyludzkie. Karpiński żalił się też na niemożność znalezienia przyjaciół w sąsiedztwie: „Tu, w powiatach okolicznych, jakże już wiele nabiegałem się, a przyjaciela znaleźć nie mogę" (Karpiński, 1987, s. 187). Nieprawdziwi druhowie, owszem, garnęli się do poety w czasie nieszczęścia, a odwracali się w chwilach, gdy ich kondycja materialna

stawała się lepsza. O jednym z nich pisał: „Ale raz odrzucone i mniej ważone serce moje przez niego już się ku niemu nawrócić nie chciało i byłem stały nie dbać o niego potem" (Karpiński, 1987, s. 187). Jeszcze inni ujawniali ściśle materialny stosunek w budowaniu relacji z poetą-gospodarzem, czerpiąc z jego zasobów, ale gdy ich zabrakło, zapominali o swym dobrodzieju (Karpiński, 1987, s. 187).

Często na drodze tych relacji międzyludzkich kładł się cień awansu społecznego, a zwłaszcza pycha wynikająca ze sprawowania urzędów, drażniące podkreślanie wyższej pozycji społecznej, co niszczyło zaufanie pisarza do swych ziomków, zwłaszcza w chwili, gdy kończył się okres ich urzędowania i starali się na powrót zyskać jego przychylność. Poeta czuł się też wykorzystywany przez tych, którzy chcieli coś zyskać poprzez znajomość z nim, a nic nie dostawszy, szybko rezygnowali z wzajemnych kontaktów. Inni, moralnie wątpliwej konduity, chwalili się wokół zażyłością z pisarzem, który ze smutkiem dodawał: „co mię jeszcze wstydziło, bo byli ludźmi niecnotliwymi" (Karpiński, 1987, s. 189). We wspomnieniach zjawiają się też i tacy, którzy chcieli wyzyskać jego talent poetycki w celu uświetnienia siebie i swych rodów, co – jak przekonywał pisarz – było już niemożliwe, gdyż po *Żalach sarmaty* miał zarzucić twórczość literacką (Karpiński, 1987, s. 186). Warto w tym miejscu podkreślić, iż w pragnieniu stałej przyjaźni Karpiński przypomina – o czym świadczy również jego liryka (Chachulski, 2017, s. 209) – Rousseau, który w *Marzeniach samotnego wędrowca* pisał: „Tak więc jestem na ziemi sam, skazany na własne tylko towarzystwo, bez brata, bliźniego, przyjaciela" (Rousseau, 1983, s. 3).

W *Historii mego wieku* Franciszka Karpińskiego szczególnie dużo jest bolesnych rozliczeń z najbogatszą i najbardziej wpływową warstwą I Rzeczpospolitej – magnaterią. Już w dramatycznym wyznaniu w wierszu *Powrót z Warszawy na wieś* poeta retorycznie pytał: „Com zyskał, na wysokie pańskie pnąc się progi, / gdzie po śliskich ich stopniach obrażając nogi, nic się z moim lepszego nie zrobiło stanem / prócz marnego wspomnienia, że gadałem z panem?" (Karpiński, 2005, s. 189). Jak pisał współczesny wydawca dzieł poetyckich autora *Laury i Filona*, w kontekście odnajdywania siebie w przestrzeni opuszczonego wcześniej domostwa, „Poprzez stopniowe »rozpoznawanie« wnętrz ujawniona zostaje samotność poety, a ona z kolei stanowi punkt zwrotny, kierujący ku opisaniu dotychczasowych doświadczeń" (Chachulski, 2001, s. 215). Jednocześnie gorzkie uwagi na temat możnych pobrzmiewają jeszcze wyraźniej we wspomnieniach, gdzie pisarz ukazuje zepsucie tego stanu, korupcję polityczną, ale też kwestię ostentacyjnego nieliczenia się z warstwami uboższymi. Ten lekceważący stosunek do patriotycznie usposobionej szlachty poeta karcił głośną krytyką podczas biesiad, na których pojawiali się też przedstawiciele zaborców, zresztą przychylnie wsłuchujący się w krytyczne głosy niżej usytuowanych warstw społecznych (Karpiński, 1987, s. 188–189).

Życiu w odosobnieniu towarzyszyły pasje czytelnicze i muzyczne: „W tęsknej domowej osobności mojej najwięcej bawią mię książka i gitara" (Karpiński, 1987, s. 194). Nowe lektury zyskiwał m.in. dzięki znajomościom z generalicją rosyjską, sprowadzającą książki z Francji. Wśród nich znalazło się dzieło Josepha F. Michauda *Histoire des progrès et de la chûte de l'empire de Mysore sous les règnes d'Hyder-Aly et Tippoo-Saïb* wydane w Paryżu w 1801 r. (Karpiński, 1987, s. 194, 257). Utwór ten został w określonym zakresie spolszczony przez

Karpińskiego i ukazał się drukiem, choć w okrojonym kształcie (*Wiara, prawa, i obyczaje Indian*) (Mikulski, 1950, s. 520)[4]. Fascynacje dalekimi kulturami były niejako wyzwaniem dla oświeconego umysłu, który starał się zrozumieć otaczający świat w jego makroskali oraz duchowej różnorodności.

Schyłek pierwszej dekady XIX w. przyniósł autorowi *O wymowie w prozie albo wierszu* wiele rozczarowań politycznych, szczególnie w kontekście batalii rosyjsko-francuskich. Wieści o rzeziach oraz obserwacja kalekich żołnierzy wracających z pól bitewnych odbierały radość oraz energię do życia. Jak pisał poeta:

> Tą okropnością wojen ustawicznych zmordowany, tym fałszem ludzi, którzy mnie otaczają, że z nimi żyć muszę, odstręczony od świata, nie mogąc mieć rozrywki z czytania dla słabości oczów ani z pisania czego dla niedostatku z wiekiem myśli i wyrazów, które kiedyś w głowie mojej, jak w zapaśnej komorze, zaraz znajdowałem, a teraz ten mój magazyn pusty, czekam spokojny śmierci, ani jej wzywając, ani jej się obawiając; śmierci, która bardzo mało szczęścia, a wiele nieszczęść w życiu moim dokończy (Karpiński, 1987, s. 203).

Powyższy fragment pokazuje frapujący autokomentarz poety do swej kondycji umysłowej w wieku podeszłym, a zwłaszcza problemu szwankującej pamięci i zanikającego słownika, które pogłębiały się wraz z niemożnością czytania i pisania przez twórcę ze względu na słabnący wzrok[5]. Metafory „zapaśnej komory", a także „pustego magazynu" oddają niejako fenomen ogołocenia człowieka z umysłowych przymiotów i sprawności, prowadząc do zapadania się w głąb samego siebie, skąd wyzierają jedynie refleksje o doznanych krzywdach i nadchodzącym kresie życia. Ten zaś przywodził poecie na myśl odejścia osób bliskich, które darzył głębokimi uczuciami i przyjaźnią, m.in. Izabeli Elżbiety Branickiej, siostry zmarłego króla Stanisława Augusta, posiadającej w swej bogatej bibliotece utwory poety, a także dzieła Rousseau (Krajewska, 1989, s. 214; Jurkowska, 2014, s. 66).

Głęboka tęsknota za niewymuszoną i szczerą przyjaźnią pobrzmiewa w różnym natężeniu w tych wspomnieniach, które ukazują oświecenie jako epokę wielkich i małych zdrad, hipokryzji, pychy, donosicielstwa, obmowy etc. W tym katalogu grzechów to właśnie zdrada wydaje się pojęciem kluczowym w opisie kondycji moralnej oświeconych, za którym kryją się głębokie wyrwy społecznej nieufności, samolubstwa czy wyrachowania[6]. Ten nieprzyjazny dla sentymentalnego poety świat, daleki od prostych prawideł życia dyktowanych przez ludową obyczajowość (Sobol, 1987, s. 20), stawał się coraz bardziej obcy i nieprzystępny. Również Karpiński, dziecko epoki, nie jest wolny od jej przywar, gdyż nawet miłość – tak chętnie opiewana

---

[4] Por. też https://nplp.pl/artykul/karpinski-franciszek/ (T. Chachulski, *Franciszek* Karpiński. W: *Słownik Krytyki Literackiej XIX wieku*).

[5] Karpiński, urodzony w roku 1741 (zm. w 1825), doświadczył podczas swego życia kilku znaczących powstań oraz wojen, począwszy od konfederacji barskiej (1768–1772), przez insurekcję kościuszkowską (1794), po wojny napoleońskie (dwie „wojny polskie" – 1806–1807 oraz 1812). W tym miejscu pamiętnika poeta odnosi się – jak wolno sądzić – przede wszystkim do konfliktów z początków XIX w. Jego wiek oscyluje już wówczas koło 70 lat.

[6] U schyłku XIX w. jej fenomen w kontekście życia i twórczości Adama Mickiewicza opisał Iwan Franko w kontrowersyjnym artykule *Poeta zdrady* [*Ein Dichter des Verrathes*] (1897).

przez sielankopisarza – zyskuje merkantylne zabarwienie. Przykładem jest opis młodzieńczego i zresztą odwzajemnionego uczucia poety do Marianny Broselówny, która deklarowała zamążpójście za ubogiego szlachcica, a nawet wspólną pracę na roli, ale – jak wspominał sielankopisarz – „[…] jej i moi przyjaciele przemogli, którzy mi zyskowniejsze także obmyślić chcieli małżeństwo" (Karpiński, 1987, s. 42). Warto w tym miejscu dodać, iż w okresie młodzieńczym poety istotną rolę odgrywali właśnie przyjaciele, a na ich barkach spoczywała odpowiedzialność za realizację planu życiowego.

Ostatni etap życia pisarza jawi się w ciemnych barwach rozczarowań politycznych, szczególnie po upadku Napoleona, który wydawał się autorowi *Żalów Sarmaty* szansą na „zmartwychwstanie ojczyzny". Rozczarowanie to niewątpliwie pogłębiało stan „czarnej melancholii" od wielu lat trapiący poetę (Karpiński, 1987, s. 204–205; Nalepa, 2017, s. 179). Ponadto głębinowe odczucie smutku i przygnębienia potęgowały „zdrożności" (grzechy) czy też błędy młodzieńczych lat, co doprowadziło Karpińskiego do podjęcia ostatecznej decyzji o odsunięciu się od „zgiełku wszelkiego świata" (Karpiński, 1987, s. 205). Kres życia widział wśród najbliższych, familii, cedując majątek na wnuka po siostrze, czyli Franciszka Kozierowskiego (Karpiński, 1987, s. 207). Finał *Historii mego wieku* zwieńczony jest wizerunkiem ojca, będącego niejako myślową oraz duchowo-egzystencjalną klamrą spinającą dzieło. Wiele uwag poświęcił poeta rodzicowi na początku wspomnień, przywołując obrazy jego nadzwyczajnej surowości, która owocowała, jak zapewniał na kartach wspomnień, przestrzeganiem przez syna określonych zasad współżycia społecznego, szacunku do prawdy i sprawiedliwości.

Podsumowując, tytułowa kwestia wyobcowania oraz życia samotnego ukazana została przez Karpińskiego na kartach wspomnień jedynie w określonych obszarach i zakresach. Można stwierdzić, iż były one wykwitem doświadczeń życiowych oraz wzrastania poety w klimacie intelektualnym epoki, osobliwej obyczajowości oraz w rzeczywistości złożonych relacji społecznych. Pisarz wyraźnie odczuł fakt kostnienia określonych nurtów filozoficznych zakorzenionych w średniowiecznym obrazie świata, który ulegał erozji pod wpływem nauk eksperymentalnych (Sobol, 1987, s. 22–29; Wildiers, 1985). Ów świat na oczach poety gwałtownie się przeobrażał i rozszerzał, czego wyrazem były rozliczne podróże oświeceniowych autorów i badaczy, naocznie doświadczających jego różnorodności, eksplorujących na sposób naukowy, a także ściśle kupiecki jego rozmaite obszary (odmienne kultury, fauna, flora, minerały…). Myślowe tendencje epoki nie przynosiły jednoznacznej odpowiedzi na dokuczliwe pytania na temat celu i sensu istnienia. Słowem, poważnych wyzwań myślowych wciąż przybywało, zwłaszcza że w obrębie rzeczywistości społecznej dominowały nieufność, zdrada, kunktatorstwo, natomiast sfera duchowo-religijna gubiła swe funkcje i znaczenia w teatralności czy dekoracyjności, a polityczną trawiły okrutne wojny i podboje, czego widomym znakiem był upadek I Rzeczypospolitej. Więzi międzyludzkie w pamiętniku Karpińskiego pozostają więc nienaruszone na poziomie rudymentarnym – familia, najbliżsi przyjaciele, zaś obszar wyobcowania obejmuje częściowo relacje sąsiedzkie, w większym zakresie odnosi się do władzy lokalnej i bodaj w największej skali dotyka spraw krajowych oraz kontaktów z elitami. Kwestia wyboru życia samotnego determinowana była po części przez mylne rachuby matrymonialne, ale też poczucie swego rodzaju wyższości poety nad otoczeniem, nad miarę wyostrzonych rejestrów wrażliwości, ponadprzeciętnej zdolności do głębokich przeżyć, empatii czy wzruszeń.

Poczucie nieprzeciętności, efekt wysokiej samooceny i rozbudzonej miłości własnej, zyskuje w finale wspomnień na poły autokrytyczny kształt: „[…] w życiu moim byłem trochę do pychy skłonny, ogadujący drugich, w pierwszym zapędzie gniewu nieumiarkowany aż do chorowania" (Karpiński, 1987, s. 205). Ten finalny autoportret poety bilansującego swe życie u kresu jego trwania ma zaskakujące konotacje kulturowe. Trudno przypuszczać, by miał on wprost swe odniesienia np. do *Elegii VII* Klemensa Janickiego, gdzie renesansowy twórca również pisał o swego rodzaju niepohamowaniu w emocjach: „Drażliwy, skory do gniewu, niekiedy / Przez wiele dni się złościłem […]" (Janicki, 1993, s. 53), czy rozproszonego w wielu pomniejszych tekstach autoportretu gniewliwego Horacjusza. Trudno jednak oprzeć się wrażeniu, że ów finalny portret samego siebie wydaje się zanurzony w rzeczywistości literacko-kulturowej. Jednocześnie sentymentalny poeta dążył do pogłębionego poznania własnej natury, co było możliwe poprzez wybór dyskursu autobiograficznego, albowiem „[…] autobiografia jest jednym ze środków wiodących do poznania siebie samego dzięki odtworzeniu i odczytaniu całości życia" (Gusdorf, 2009, s. 32).

Pisarza cechowała, rzecz jasna, pogłębiona samoświadomość uczuć, które pomagały mu nawigować w świecie złożonych relacji międzyludzkich. Dostrzegał on również wpływ negatywnych emocji (gniew, uniesienie) na zdrowie, stąd też często starał się unikać w życiu napięć oraz sytuacji konfliktowych, co było zresztą zgodne z programem „czułego serca". Jak zapewniał na kartach tytułowego dzieła, sympatie do kobiet nie owocowały rozpustą, a w konsekwencji chorobami, zaś niepotrzebne wydatki problemami z kredytami oraz zamartwieniem się o ich spłatę. Dając frapujący obraz drugiej połowy wieku XVIII, trafnie wyraził to ks. Józef Baka w wierszu *Uwaga nędzy ludzkiej*, prawiąc o „srogim kredytorze" i „szalonych miłościach" (Baka, 2000, s. 41). Uniknął zatem Karpiński raf nadmiernych wydatków, prowadząc życie oszczędne, stroniąc od pijaństwa i hazardu oraz znajdując miejsce osobne, nie jak Ignacy Krasicki w „spokojnym kącie" (Krasicki, 1985, s. 13) – gabinecie, ale w kolonii Kraśnik, razem z familią i ubogim chłopstwem (Karpiński, 1987, s. 206). Niedostatki praktyk religijnych kompensował poeta kontemplacją księgi natury: „Do kościołów nieczęsto kwapiłem się, ale widuję Cię, Boże mój, na słońcu wschodzącym siedzącego i oglądającego światy niepoliczone" (Karpiński, 1987, s. 206).

Bibliografia podmiotowa

Baka, J. (2000). *Uwagi*. Oprac. A. Czyż, A. Nawarecki. Lublin: Test.

Biblia Tysiąclecia (1982). Wyd. 3. Poznań–Warszawa: Pallotinum.

Horacy (2000). *Dzieła wszystkie*. T. I. Oprac. O. Jurewicz. Warszawa: PWN.

Janicki, K. (1993). *Medytacje Janicjusza*. Przeł. Z. Kubiak. Warszawa: Fundacja Büchnera – Wydawnictwo Split Trading.

Karpiński, F. (1792). *Pieśni nabożne*. Supraśl: W drukarni J.K. Mci: XX. Bazylianów.

Karpiński, F. (1844). *Pamiętniki Franciszka Karpińskiego*. Z rękopisu wydał J. Moraczewski. Poznań: nakład i druk W. Stefańskiego.

Karpiński, F. (1987). *Historia mego wieku i ludzi, z którymi żyłem*. Oprac. R. Sobol. Warszawa: PIW.

Karpiński, F. (2005). *Wiersze zebrane*. Cz. 1. Oprac. T. Chachulski. Warszawa: IBL PAN.

Korespondencja Franciszka Karpińskiego z lat 1763–1825 (1958). „Archiwum Literackie". T. IV. Oprac. T. Mikulski i R. Sobol. Wrocław: Ossolineum.
Krasicki, I. (1985). *Wybór liryków*. Oprac. S. Graciotti. Wrocław: Ossolineum.
Linde, S.B. (2000). *Autobiografia z 1823 roku*. Oprac. M. Ptaszyk. Toruń: Wyd. UMK.
Rousseau, J.J. (1978). *Wyznania (wybór)*. Przekł. T. Żeleński (Boy), oprac. E. Rzadkowska. Wrocław: Ossolineum.
Rousseau, J.J. (1983). *Marzenia samotnego wędrowca*. Przekł. E. Rzadkowska. Wrocław: Ossolineum.
Sterne, L. (1973). *Podróż sentymentalna przez Francję i Włochy*. Przekł. A. Glinczanka, oprac. Z. Sinko. Wrocław: Ossolineum.

Bibliografia przedmiotowa

Baczko, B. (1964). *Rousseau – samotność i wspólnota*. Warszawa: PWN.
Baranowska, M. (2015). Jana Jakuba Rousseau refleksja o naturze człowieka. W: P. Fiktus i in. (red.), *„Rodzinna Europa". Europejska myśl polityczno-prawna u progu XXI wieku* (s. 63–74). Wrocław: Wydawnictwo Uniwersytetu Wrocławskiego.
Borkowski, A. (2015). *Лабиринты дискурсов в славянских литературах эпохи барокко. Религия – политика – общество*. Siedlce: IKRiBL.
Chachulski, T. (1998). *Franciszek Karpiński*. Warszawa: DiG.
Chachulski, T. (2001). „Dumania w dzień odjazdu" Adama Mickiewicza: tekst i jego tradycje. *Pamiętnik Literacki*, 1, 203–220.
Chachulski, T. (2017). O samotności: „Do Marcina Badeniego kawalera Orderu Ś[więteg]o Stanisława, przyjaciela. W: B. Mazurkowa i T. Chachulski (red.), *Czytanie Karpińskiego 2* (s. 203–218). Warszawa: IBL.
Chaunu, P. (1989). *Cywilizacja wieku oświecenia*. Przekł. E. Bąkowska. Warszawa: PIW.
Chrzanowski, I. (1930). *Historia literatury niepodległej Polski*. Wyd. 10. Warszawa: Gebethner i Wolff.
Cieński, A. (1981). *Pamiętnikarstwo polskie XVIII wieku*. Wrocław: Ossolineum.
Encyklopedia Powszechna (1867). T. 26. Warszawa: Nakładem S. Orgelbranda.
Fromm, E. (1996). *Zdrowe społeczeństwo*. Przekł. A. Tanalska-Dulęba. Warszawa: PIW.
Górski, K.M. (1913). *Pisma literackie. Z badań nad literaturą polską przełomu XVII i XVIII wieku*. Przedm. K. Morawski. Warszawa: Gebethner i Wolff.
Gusdorf, G. (2009). Warunki i ograniczenia autobiografii. Przekł. J. Barczyński. W: M. Czermińska (red.), *Autobiografia* (s. 19–46). Gdańsk: Słowo/obraz terytoria.
Hazard, P. (1972). *Myśl europejska w XVIII wieku od Monteskiusza do Lessinga*. Przekł. H. Suwała, wstęp S. Pietraszko. Warszawa: PIW.
Jurkowska, M. (2014). Biblioteka Izabeli z Poniatowskich Branickiej (1772–1808) w Białymstoku. *Bibliotekarz Podlaski*, *15* (1), 58–74.
Kostkiewiczowa, T. (1964). *Model liryki sentymentalnej w twórczości Franciszka Karpińskiego*. Wrocław: Ossolineum.
Krajewska, M. (1989). Biblioteka Izabelli i Jana Klemensa Branickich w Białymstoku. *Studia Teologiczne*, *7*, 201–224.
Linde, S.B. (1814). *Słownik języka polskiego*. T. 6. Warszawa: Drukarnia XX. Piiarów.
Linde, S.B. (1809). *Słownik języka polskiego*. T. 2. Warszawa: Drukarnia XX. Piiarów.
Lipowicz, M. (2014). Antydekalog Markiza de Sade'a albo związek pomiędzy postmodernizacją i dechrystianizacją kultury Zachodu. *Kultura i Wartości*, *3* (11), 81–106.

Machnik, K. (2017), Markiz de Sade wiecznie żywy. W: K. Olkusz (red.), *50 twarzy popkultury*. (s. 79–94). Kraków: Ośrodek Badawczy Facta Ficta.

Maritain, J. (2005). *Trzej reformatorzy. Luter, Kartezjusz, Rousseau*. Przekł. ks. K. Michalski. Warszawa––Ząbki: Apostolicum.

Mikulski, T. (1950). Karpinsciana w Archiwum Prozorów. *Pamiętnik Literacki*, *41* (2), 503–527.

Piotrowski, I. (2012). *Pieśń i moc. Pieśni codzienne Franciszka Karpińskiego w kulturze polskiej XIX i XX wieku*. Warszawa: Wyd. UW.

Rzadkowska, E. (1978). Wstęp. W: J.J. Rousseau, *Wyznania (wybór)*. Przeł. T. Żeleński (Boy) (s. III–XCII). Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.

Schaff, A. (1999). *Alienacja jako zjawisko społeczne*. Warszawa: Książka i Wiedza.

Słownik języka polskiego (1900). T. I. Oprac. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki. Warszawa: nakład Prenumeratorów.

Sobol, R. (1967). *Ze studiów nad Karpińskim*. Wrocław: Ossolineum.

Sobol, R. (1987). *Karpiński*. Wyd. II. Warszawa: PWN.

Waśkiewicz, A. (2008). *Obcy z wyboru. Studium filozofii aspołecznej*. Warszawa: Prószynski i S-ka.

Wildiers, N.M. (1985). *Obraz świata a teologia. Od średniowiecza do dzisiaj*. Przekł. J. Doktór. Warszawa: Pax.

Zając, G. (2019). Franciszek Karpiński – po czym poznać pamiętnikarza sentymentalnego? *Ruch Literacki*, *LX* (5 [356]), 533–545.

Franciszek Karpiński's Study of 'Solitude' and 'Alienation': "The History of My Age and People with Whom I Lived"

Summary

The presented article is an attempt to depict the phenomenon of separateness and alienation in the memoir prose of the outstanding Polish poet of the Enlightenment, Franciszek Karpiński (1741–1825), against the background of the philosophical-religious as well as socio-political tendencies of the epoch. The research demonstrates that the phenomenon of alienation in the autobiographical reflection of the sentimental poet occurs within specific scopes and with varying intensity. The reasons for his distrust and distance toward the world are rooted in social, ideological, and historical crises (including the fall of the Polish–Lithuanian Commonwealth).

Ultimately, the writer distances himself from socio-political reality, focusing primarily on family relationships and household duties (work on the land).

Słowa kluczowe: Franciszek Karpiński, oświecenie, alienacja, autobiografia, sentymentalizm

Keywords: Franciszek Karpiński, Enlightenment, alienation, autobiography, sentimentalism